

Wydanie drugie po konfiskacie.

Rok VIII

Kraków, dnia 15-go czerwca 1930 r.

Nr. 12

POLSKA ODRODZONA

SZÓSTY SYNOD K-ŁA NAROD.

W niedługim czasie, bo w roku 1931 w dniach od 2 do 5 czerwca zbierze się poraz szósty Synod P. N. K. K. w Buffalo, N. Y. na ziemiach wolnej Ameryki. Ma on wielki i ważny cel przed sobą: umocnić i rozbudować K. N. wśród Narodu Polskiego, oraz przeprowadzić przy wspólnem porozumieniu się cały szereg innych uchwał dotyczących się idei K. N. W każdym bowiem Kościele Synody posiadają wielkie znaczenie, szczególnie zaś znaczenie posiadają one w Kościele Narodowym, ponieważ jest Kościołem demokratycznym. Synod reprezentuje lud polski, który K. N. buduje, tworzy, utrzymuje go i nim się opiekuje. Zasada demokratyczna ludowa, w przeciwieństwie do ustrojów rządów monarchistycznych jakie panują w kościele papieskim, stanowi istotną treść naszej idei i odpowiada wiernie Ewangelji Świętej, duchowi braterstwa i równości chrześcijańskiej, jako też zwyczajom apostołskimi pierwszymi czasów chrześcijaństwa. Aby osiągnąć cel z tych Synodów, potrzeba mieć jasno określony program i odpowiednie środki. Inaczej mały odniesiemy pożytek lub żadnego.

Potrzeba nam zatem gruntownego przygotowania, gruntownego zbadania naszych braków i szerokiego omówienia wszelkich spraw mających związek z rozwojem tego Kościoła. Wszyscy zatem; zarówno kapłani jak i świeccy niech się przygotowują do tej pracy przedsynodalnej, aby gdy przyjdzie czas mieć już wszystko gotowe. Nie naśladowmy owych głupich panien ewangelicznych, które do ostatniej chwili czekały na Oblubieńca swego z lampami bez oleju. Bo gdy Oblubieniec przyszedł niespodziewanie, zastał ich z próżnymi rękoma i odrzucił precz od siebie. Siostry i Bracia nasi tam w Ameryce pracują energicznie w tym kierunku, przygotowali nawet już pieniądze na czterech delegatów z Polski i wiele, wiele innych rze-

czy. A my co robimy? Pomimo tego iż ogłosiliśmy o tem w „Pol. Odr.“ to jednakże do tego czasu, ani jeden kapłan, ani żaden Zarząd parafjalny nie zajął się tą pracą, a nawet nie zainteresował się. Otrząśmy się więc z tej gnuśności i ospałości i przystąpmy do tej pracy przedsynodalnej. Niechaj zatem po wszystkich parafjach nasi kapłani zbierają lud swój wierny i omówią wspólnie wszystkie sprawy, szczególnie sprawę wydelegowania odpowiednich delegatów, jako reprezentantów parafij, sprawę środków finansowych, opracowania różnych projektów i sposobów do większego rozwoju K. N. Dużo mamy jeszcze braków i niedoskonałości; zastanówmy się poważnie i trzeźwo nad nimi i pomyślimy o wnioskach dobrych, mądrych i wykonalnych. Nie dajmy zawstydzić się naszym Wyznawcom Rodakom, którzy chociaż na obczyźnie przebywają, to jednak więcej od nas dbają o rozwój tegoż Kościoła.

W imię więc Jezusa Chrystusa zabierzmy się do pracy, a gdy przyjdzie czas zebrania się Synodu w Ameryce, jedźmy i my, aby radzić wspólnie wraz z nimi, gruntować i do współpracy zapraszać tych wszystkich, którzy w żywym i czynnym chrześcijaństwie szukają ratunku dla siebie dla Ojczyzny naszej Polski i dla całego narodu. Nie żałujmy potu i trudów wszelkich, gdyż budujemy gmachy nie dla obcych Włochów czy też Niemców lub innych cudzoziemców, ale dla naszych przyszłych pokoleń, którzy będą ustawicznie błogosławić naszą pracę. Słusznie mówił Adam Mickiewicz w „Odzie do młodości“:

„W szczęściu wszystkiego
Są wszystkich cele,
Jednością silni
Rozumni szaleń

Razem młodzi przyjaciele“!

Program pracy Szóstego Synodu K-ła Narodowego.

Naczelna Rada Kościoła Narodowego w Ameryce ułożyła już program pracy dla Szóstego Synodu. Na Synodzie tym będą roztrąsane następujące problemy:

1. **Sakrament Małżeństwa i rozwody.** Dotychczas K. N. jako Kościół Katolicki stał na gruncie dawnej tradycji katolickiej i nie zezwalał w swym Kościele na żadne rozwody uznawając Sakrament Małżeństwa za nierozzerwalny, w wyjątkowych razach i pod ścisłymi warunkami mógł tylko zezwolić na unieważnienie małżeństwa. Ponieważ jednak w dobie dzisiejszej kwestja rozwodów staje się coraz bardziej aktualną i często członkowie kościołów katolickich zwracają się w tej sprawie do K. N. przeto uważamy za słuszne, tę kwestję dokł. rozstrzyg. przez uchwa-

łę Szóstego Synodu, w tym celu została wybrana specjalna komisja, która ma za zadanie przygotować odpowiedni materiał i wnioski.

W skład komisji tej wchodzi wszyscy biskupi K. N. i księży J. L. Zawistowski, A. N. Turkiewicz i M. Jastrzębski.

2. **Eucharystja.** Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej w Kościele Chrześcijańskim jest rozmaicie tłumaczony przez duchowieństwo tychże Kościołów. Ponieważ duchowieństwo K. N. nie jest jednostajne, lecz składa się z byłych księży rzymsko-katolickich i wielu innych przeto jest rzeczą konieczną, aby sprawę tę ujednostajnić i należycie wyjaśnić, aby wszyscy kapłani mogli nauczać tak, jak naucza K. N.

Do Komisji, która ma rozstrzygnąć tę kwestję zostali powołani: Ks. Ks. Biskupi oraz księży: Turkiewicz, Michalski i Jastrzębski.

3. **Konstytucja Kościoła Narodowego.** W celu przeprowadzenia pewnych zmian i wyjaśnień Konstytucji K. N. ze względu na różnorodność prawodawstwa tak w Polsce jak i Ameryce została wybrana odpowiednia Komisja z Ks. Ks. Biskupów i księży: Br. Krupskiego, J. L. Zawistowskiego, J. Leśniaka, J. Świątka, S. Szufładowicza i adwokata z Chicago p. Adamczyka i ob. Br. Wysockiego, W. Pronia

4. **Komisja Dyscypliny w Kościele Narod.** Do Komisji Dyscypliny powołani są wszyscy Biskupi K. N. oraz księży: J. L. Zawistowski, J. Leśniak, J. Padewski i M. Jastrzębski.

5. **Komisja Prasy i Literatury** składa się z księży: J. L. Zawistowskiego, J. Leśniaka, R. Ząbka, Br. Krupskiego, J. Misiaszka, Pawłowskiego, ze świeckich zaś z pana adwokata Kinowskiego i W. Kosiorka

6. **Stosunek Kościoła Narod. do innych wyznań.** W celu dokładnego określenia, jakie stanowisko zajmuje K. N. do innych wyznań i kościołów została wybrana Komisja składająca się z księży: Ks. B-pa Jasińskiego, ks. Krupskiego i Sinkiewicza.

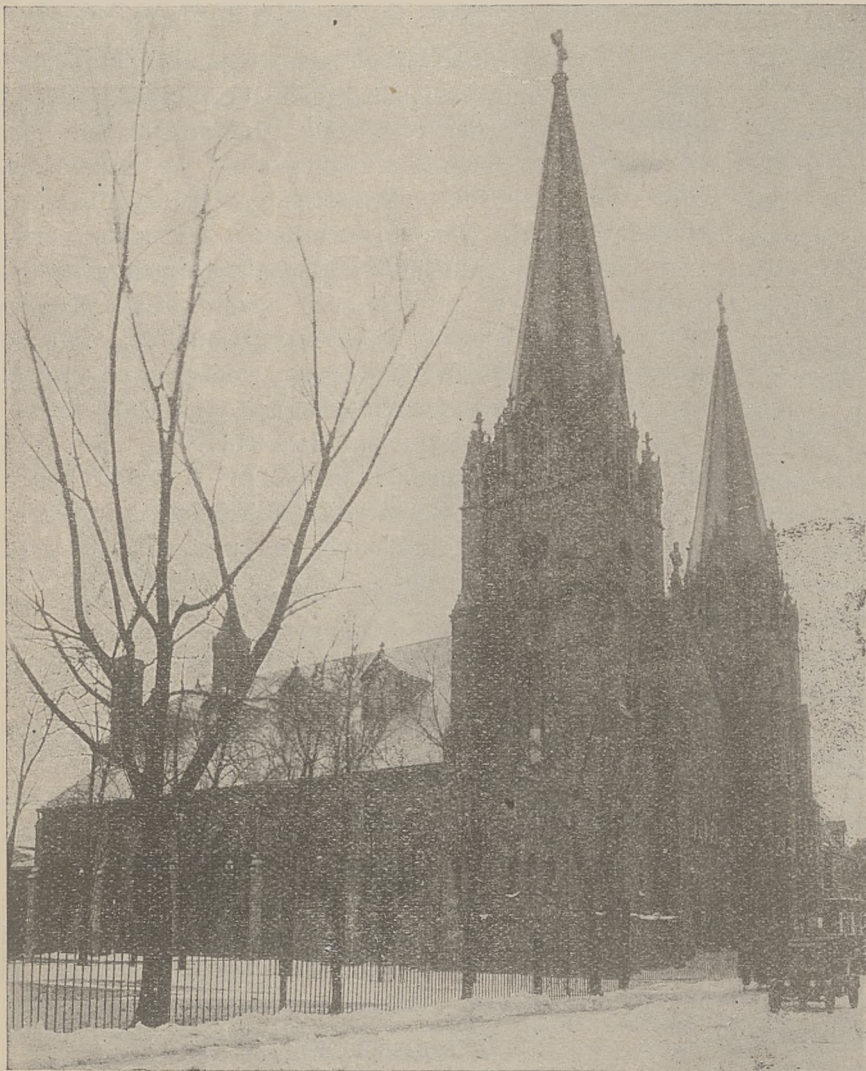
7. **Sprawa finansowania posterunków i agend Kośc. Narod.** Do Komisji tej zostali powołani: Ks. Bp. Grochowski, księży Krauze, K. Rękas, J. Hornig i J. Padewski.

8. **Komisja obrzędów i muzyki kościelnej.** W skład Komisji tej wchodzi: Ks. Bp. Grochowski, ks. J. L. Zawistowski, Hornig, Michalski, Turkiewicz i Zieliński.

9. **Szkoły parafjalne i oświata.** Do Komisji tej weszli ks. ks. Michalski, Turkiewicz, Ząbek, Kronenberg i Broński.

10. **Instytucja Humanitarna.** Na temat ten wygłoszą odpowiednie referaty księży: Krupski, Padewski, Leśniak, Misiaszek, Niklas, Sołak, Ostrowski.

11. **Komisja Seminarjalna.** Referent: Ks. Rektor Krupski i księży: Padewski, Walichiewicz i Cybulski.



W tym Kościele odbędzie się Szósty Synod K-ła Narod. 2, 3, 4 i 5 czerwca 1931 r.

Rada Naczelna Kościoła Narodowego w Ameryce uchwaliła zaprosić na Synod głowę Kościoła Starokatolickiego w Holandji Ks. Arcybiskupa Franciszka Kennincka

z Untrehtu, a to w celu położenia kresu nadużyciom jakie popełniają, niektórzy samozwańcy „biskupi i księża“.

KONSTYTUCJA

czyli Zasady i Ustawy Pol. Narod. Katol. Kościoła.

Zasady te zostały przyjęte i potwierdzone przez wszystkie Synody Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce i w Polsce. Zredagowane zostały przez Pierwszego Biskupa Ks. Fr. Hodura.

ARTYKUŁ I.

ZASADY POLSKIEGO NARODOWEGO KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA, PRZYJĘTE PRZEZ WSZYSTKIE SYNODY TEGOŻ KOŚCIOŁA.

Zadanie i cel Pol. Narod. Katol. K-ła.

§ 1.

Pierwszem i najważniejszym zadaniem Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, to uświęcenie i zbawienie polskiego ludu. Uświęcić się zaś może człowiek, jeśli będzie podążał tą drogą, którą mu wskaże kościół i będzie używał tych środków duchowych, które w nim znajdzie zawsze. Środki te czerpie Kościół Narodowy z Boga przez zasługi Jezusa Chrystusa, „bo jeden Bóg i jeden pośrednik Boga i ludzi, Człowiek Chrystus Jezus“. (Tim. 2. 5.)

Nieść światło Chrystusowe przed narodem, przypominać mu ustawicznie, że celem naszym to życie w duchu Bożym, w duchu prawdy, miłości i sprawiedliwości, oto mandat Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. Szukać tej prawdy przez wolne czytanie i badanie Pisma św. i przy pomocy nauk, które duch ludzki zdobył w ciągu wiekowych wysiłków — oto jego przykazanie. Stać się podobnym do samego Chrystusa przez naśladowanie Go w wypełnianiu obowiązków względem Boga, rodziny, narodu i społeczeństwa ludzkiego — oto jego prośba, polecenie i dążenia. Narodowi polskiemu stworzyć ognisko, przy którymby się ogrzał, gdy w twardej walce o byt zziębnie i zubożnie, wskazać światło niezawodne, dać fundament, o któryby mógł się oprzeć z całym zaufaniem — oto jego marzenie, jego ideał.

§ 2.

Istota religji i główne znamiona prawdziwej religji.

Religia jest źródłem życia i odrodzenia. Widzimy z historii Żydów, Ormian, Japończyków i wielu innych wschodnich ludów, które podnoszą się z wiekowego letargu i zdradzają znamiona nowego życia, ale ta religja

musi mieć charakter religji narodowej. Jej główne ołtarze jej główna ambona, jej główni nauczyciele muszą być w w sercu danego narodu, inaczej ta religja przyczyni się do zamarcia społeczeństwa. W religji z ogniskuje się światopogląd na byt Najwyższej Istoty, na Jej przejawy, Jej stosunek do martwego i ożywionego świata. Religja podaje moralne zasady, na których wychowują się całe pokolenia danego narodu, a od tego wychowania domowego i publicznego, zależy potem rozwój i przyszłość narodu, jego szczęście, zdrowie, bogactwo duchowe i materialne. Czyż to więc obojętnym ma być dla naszego społeczeństwa, kto nas uczy, kto kontroluje bicie naszego serca, myśli nasze? O nie! Jeśli ten zegar duchowy i moralny będzie w nas, będzie częścią naszego narodu, to całe życie potoczy się szerokim potokiem ku wielkiemu morzu przyszłości, ale gdy regulatorzy naszej pracy duchowej będą obcy ludzie, będą siedzieć w Rzymie, to naród nasz nie zdobędzie nigdy prawdziwej wolności, nie będzie nigdy sobą, ale tylko przeżuwał cudzych myśli, cudzych owoców, podścieliskiem dla zdrowych i mocnych społeczeństw, pozostanie cherlakiem duchowym i moralnym, nad którym ludzkość przejdzie do porządku dziennego.

§ 3.

Jezus Chrystus, Mojżesz, Mohamed, Budda, Laotse Hus, Luter, a — naród.

Jezus Chrystus pragnął uszczęśliwienia swego narodu żydowskiego i mówił, że przyszedł znaleźć i zbawić to, co było zgineło w Izraelu. Mojżesz uosabia dążenia młodego na ówczas żydowskiego narodu. Budda chciał nauczyć zasad swej dziwnej i jak morze niezgłębionej wiary lud swój indyjski. Mohamed ukochał nadewszystko czarowną krainę arabską i jej narody koczujące, Konfucyusz i Laotse stawili swe życie nad umoralnieniem Chińczyków, a potem Wekleff, Hus, Sawonarolla, Luter, Kalwin i Kwox, Wesley i inni reformatorzy pracowali w pierwszym rzędzie nad obudzeniem własnego narodu, nad jego podniesieniem i uświadomieniem religijnem i społecznem. W działaniu tych wszystkich Bożych mężów przebija egoizm narodowy, duma narodowa i to stanowi często siłę ich misji dziejowej.

C. d. n.

DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

(Ciąg dalszy — 12)

Zerwanie z Kościołem rzymskim.

Dnia 16-go grudnia 1900 roku po dłuższej i dokład-

nej rozprawie i odpowiedniemu przygotowaniu, walne zgromadzenie wyznawców K. N. w Scranton uchwaliło jednogłośnie, zerwać raz na zawsze z rzymskim Kościołem, nie

tylko formalnie czyli zewnętrznie, ale i wewnętrznie, to znaczy zerwać ze systemem nauki rzymskiego Kościoła, oddając się pod szczególniejszą opiekę Bożą i prosi Ks. Hodura jako swego duszpasterza, aby prowadził odtąd zupełnie wolną parafję K. N. w duchu Jezusa Chrystusa, Założyciela Chrześcijańskiego Kościoła na świecie, co też Ks. Hodur przyrzekł to uczynić i postanowiono odprawić Uroczystość Bożego Narodzenia 1900 roku pierwszą Mszę św. w K. N. w języku polskim. Ostatni raz odprawiono w Krakowie Mszę św. w starożytnym języku polskim za króla Władysława Jagiełły. Przez zerwanie z Rzymem nie zerwaliśmy jednak łączności z Kościołem Katolickim, owszem ta łączność stała się teraz ściślejsza. Kościół Narodowy bowiem wrócił do nauki chrześcijan pierwszych wieków, a ta różni się znacznie od nauki Rzymu. Podstawą jedności Kościoła Katolickiego czyli powszechnego była zasada: W rzeczach ważnych jedność, w wątpliwych dowolność, we wszystkim miłość braterska. Znaczy to, że Chrześcijański Kościół nie wymagał nigdy od swych członków ślepej wiary we wszystko, co się jakiemś księdzu czy biskupowi uwidziało. Były już za czasów apostołskich różnice znaczne w pojmowaniu różnych spraw religijnych między wiernymi, a jednak żyli oni razem w zgodzie braterskiej. Dyskutowali, tłumaczyli jeden tak, drugi owak, tak jak ktoś daną rzecz pojmował, jednak nikt nikogo nie wyklinał z kościoła, od heretyków nie wymyślał a już nikomu przez myśl nawet nie przeszło, by kogoś pozbawić prawa korzystania z religijnych obrzędów za czytanie jakich bądź ksiązek. Czytali chrześcijanie Homera i Virgiljusza, Sokratesa i Marka Aureljusza, którzy swe utwory przeplatali religijnymi pojęciami pogańskimi i nikt im tego za złe nie brał.

Skonfiskowano.

Podajemy całokształt nauki Kościoła Narodowego opartej z jednej strony o Ewangelię Jezusa Chrystusa, a z drugiej strony sięgającej do głębin duszy polskiej, w formie wyznania wiary w stosunku Boga, do człowieka i narodu, a przyjętą przez wyznawców K-ła Narodowego.

1) Bóg nie jest jakimś duchem oddzielnym, poza materją zostającym i kierującym wszechświatem, jak wódz kieruje armją, ale jest i materją i siłą twórczą razem (Jan. 6.57)

2) Jest On życiem świata (Jan. 1.4.) tak jak dusza ożywicielem ciała człowieka.

3) Bóg razem ze światem i w świecie cierpi, (ks. Rodz,

6.6.) i cieszy się, jak ojciec raduje się i smuci z dziećmi swemi i razem podąża ku ostatecznemu szczęściu.

4) Cóżby to był za Bóg, który, jak uczą rzymscy teologowie, patrzy się z boku niejako, — On sam absolutnie szczęśliwy, doskonały i widzi nędzę i walkę, i to ciągle szamotanie się, a nie skończy go jednym słowem, jak ongi jednym słowem życie i ruch miał wzbudzić?

5) Nie, nie skończy On, bo to przeobrażenie materji i ducha odbywa się w Nim podług odwiecznych i stałych prawideł, — którym On sam ulegać musi, bo są nieodłączną własnością Jego Istoty i przez to przetwarzanie się świata wśród najstraszniejszych walk, kataklizmów, cierpień i radości, przejawia się byt Boży na zewnątrz.

6) Cierpienie, a nawet i nędza ludzkości są nieodłącznym narazie skutkiem wyłamania się człowieka z pierwotnych form istnienia, podążania ku doskonalszej i lepszej przyszłości.

7) Teraz rodzi się dopiero ludzkość właściwa, urabiają się jej przysze kształty, ścierają się z sobą wszystkie składowe części i dlatego ten chaos pojęć, praw, form i dlatego z piersi ludzkich wydobywają się często głosy bólu, krzyk rozpacz, przekleństwo i śmiech szczęścia na przemiany.

8) Ale jak matka, gdy nosi w łonie dziecię i gdy rodzi cierpi niewymownie, a potem ustaje ból i następuje miejsce radości pewnej błogości, i zadowolenia, tak świat ludzki jak wszechświat cały, tak Bóg sam zbliża się, choć pozwoli ku owej chwili ułożenia się, równowagi, — która będzie zarazem zenitem, t. j. szczytem doskonałości i szczęścia wszelkiego bytu na wieki.

9) Przeto nie powinniśmy złorzeczyć, gdy nas spotka przykrość, bo najpierw iż ten ból ducha, czy ciała jest koniecznym wynikiem danych warunków, wśród których żyjemy, a potem pamiętać należy nam, że na świecie ziemne jest wszystko, więc i boleść minie.

10) Najlepiej więc zachować w przygodzie pogodę umysłu i starać się o zmianę stosunków na lepsze.

11) Tak, gdy żeglarz rzucon jest na rozszalałe morze, nie krzyczy w niebogłosy, nie załamuje rąk z rozpacz, ale baczy na wszystko, co może go uratować, a gdy przybije do brzegu szczęśliwie, ulepsza swą łódź, żeby na drugi raz prędzej się mogła opierać wicherze — podobnie człowiek, naród, ludzkość, nie ma się poddać chwilom zwątpienia, ale coraz wytężać siły ducha i ciała, aby zdobyć dla siebie pomyślniejsze swe warunki istnienia.

12) I nikt nie powinien się bać o przyszłość, swoją po za grobem, jeśli na tym świecie spełnił wiernie postanowienie swoje.

13) Jeśli czyni to, na co wyszedł z łona materji Bożej, przez to samo uszczęśliwi się tu i po za grobem, a jeśli nie czyni teraz, to będzie mu dana później sposobność, żeby zadanie swoje wypełnił.

14) Przyjdzie kiedyś chwila równowagi wszechświata i szczęścia doskonałego u Boga, — a w Nim będą uszczęśliwieni wszyscy bez wyjątku. (Jan 6,39.)

15) Nie lękać się więc też i śmierci, która jeno zmienia formę naszego bytu chwilowo, ale starać się powołaniu

swemu na każdym kroku zadość uczynić, a wtedy wieczór naszego życia będzie momentem zadowolenia i ukojenia, jak u owego robotnika, który powraca z plonem do domu z roboty.

16) Nie bać się tem mniej o przyszłość swego narodu, choć teraz jego istnieniu wszystko zagrażać się zdaje, bo jak młda roślinka, potężny dąb, albo szemrzący po kamieniach strumień i morze bezdenne mają swój cel i muszą go wypełnić, tak każdy naród, a tembardziej wielki i zdolny ma swe przeznaczenie.

17) A temu przeznaczeniu jeszcześmy nie odpowiedzieli przecie.

18) Żyliśmy dopiero i zadania swe spełniali przez szlachtę.

19) Ona i na pobojuwiskach i prawodawstwie i w literaturze zaznaczała swoje życie i wydawała ze swego łona wielkich wodzów, królów, mężów stanu, uczonych, poetów kaznodziei i nauczycieli, ale właściwy naród drzemał do tego czasu.

20) Przyjdzie więc moment i musi przyjść, jak po latach chłopięcych męskie i na „rycerzy“ pług i młota, tylko że wnioskując z kształtowania się dziejów ludzkich, nasi bochaterzy wyrosli z chaty rolnika i rzemieślnika, albo bezdomnych najmitów dzieci, będą się pocić i wylewać krew swoją nie za królów, nie w imię papieży, nie dla przywilei i praw jednostek, lub warstw poszczególnych, jak ongi herbowi nasi przodkowie pod Warną, Wiedniem,

Smoleńskiem, ale pójdą na bój o wolność swoją i o prawa człowieka.

21) Pobojuwisko przyszłości, to trybuna na zgromadzeniach robotników, to warsztat fabryczny, to łan dający chleb człowiekowi, to szkoła rozświecająca mózg i serce rozgrzewająca, to sztuki plastyczne, literatura i koscioł.

22) Broń zaś przyszłości, to moc ducha, energii, wytrwałość i wiara w przeznaczenie.

23) Do pracy więc, bo nas Bóg, Stwórca nasz i Ojciec do niej woła.

24) Wszędzie się do niej garnijmy i tu na tułactwie i tam gdzie nam ziemię z pod nóg usuwają, wszędzie starajmy się być pierwsi w dobrem, a ostatni w złem, a wtedy zbliżymy siebie i naród nasz, a przez to i świat cały ku szczęściu i zbawieniu.

Wybór i konsekracja Ks. Hodura.

Dnia 6-go września 1904 roku pierwszy Synod K-ła Narodowego wybrał Ks. Fr. Hodura I-szym Biskupem K-ła Narodowego. W dniu 29 września 1907 r. konsekrowali trzej holenderscy biskupi Księdza Franciszka Hodura na biskupa Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. Aktu tego dokonali w mieście Utrechcie w Holandji, w kościele św. Gertrudy, starokatolicki arcybiskup Gerard Gul, biskup Jakób Jan Van Thiel z Harlem i biskup Mikołaj Bartłomiej Spit z Dawenter. Przez przyjęcie konsekracji z rąk katolickich biskupów, zjednoczono formalnie Kościół Narodowy z innymi Kościołami Katolickimi, nie uznającymi Rzymu, a posiadającymi tak zwaną sukcesję apostolską i złączono w Ameryce odłam wolnego kościoła, pozostający aż do tego czasu pod zarządem ks. bpa Antoniego Kozłowskiego.

Synod K-ła Narod. uchwalił i postanowił jednoznacznie, że Polski Narod. Kościół ma zachować charakter biskupi, to jest godność biskupa, jako starszego kapłana, zgodnie z tradycją i nauką Katol. Kościoła i wybrano na to stanowisko pierwszego biskupa K-ła Narod. Ks. Fr. Hodura, proboszcza parafji im. św. Stanisława B. M. w Scranton. Uczyniono to dlatego, że historia Chrześcijańskiego Kościoła tak stwierdza dowodnie nieprzerwane istnienie takiej godności w Kościele Chrześcijańsko-Katolickim od czasu Apostołów aż po dzień dzisiejszy i ponieważ uważano, że godność biskupa rozumiana dobrze, zgodnie z nauką apostołów i pierwszych Ojców kościoła przyczyni się do rozszerzenia idei Kościoła Narod. W rozumieniu uczestników pierwszego Synod. K. N. biskupi są starszymi kapłanami, mającymi z ustanowienia Jezusa Chrystusa, z ustanowienia i konsekracji pełnią duchowej władzy, a z poświęcenia Kościoła kierownictwo i nadzór nad jego sprawami, albo ściśle określonej części. Biskupi wydają polecenia i rozkazy jako wyraziciele kościelnej władzy i mają prawo do posłuchu w imię karno-

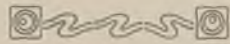


Ks. Biskup Franciszek Hodur.

Pamiętajcie przyjaciele
o Funduszu Prasowym!

ści ładu i porządku, celowości w Kościele i dobrze zrozumianego interesu tak jednostek jak i ogółu. Świadome i celowe przestąpienie praw Kościoła pociąga za sobą zerwanie łączności z tymże Kościołem.

C. d. n.



Lekcje i Ewangelje na niedziele.

I. Lekcja i Ewangelja na niedzielę I-szą po Zesłaniu Ducha św., Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, dnia 15-go czerwca 1930 r.

a) Lekcja z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 11, wiersz 33-36.

b) Ewangelja św. Mateusza rozdz. 28, wiersz 18-20.

Treść Ewangelji: O udzielaniu władzy Apostołom przez Jezusa Chrystusa.

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... nauczając ich, by przestrzegały wszystkiego, cokolwiek Wam przykazałem.“

1. Znaczenie Uroczystości Trójcy Przenajświętszej.

2. Uroczystość Trójcy Przenajśw. nie jednakowo była wszędzie obchodzoną, dopiero w XIV-ym wieku ustalono datę.

Jezus Chrystus w Galilei na górze zwanej Objawienia ukazują się Apostołom po raz 8-my i ostatni.

4. Apostołowie otrzymują mandat Chrystusowy do spełnienia urzędu: Nauczycielskiego, Kapłańskiego i Sędziowskiego.

5. Praca Apostolska i ich skutki i owoce tej pracy.

6. Spaczenie pojęć religii Chrystusowej przez t. zw. Ultramontanizm, tj. system czysto świecko-polityczny pod płaszczykiem religii.

7. Religja winna być normą życia człowieka, powinna obejmować nie tylko uczucie, ale całego człowieka, tj. rozum, wolę i uczucie.

—o—

II. Lekcja i Ewangelja na niedzielę II-gą po Zesłaniu Ducha św., Oktawa Bożego Ciała, dnia 22-go czerwca 1930 r.

a) Lekcja z listu św. Jana rozdz. 3, wiersz 13-18.

b) Ewangelja św. Łukasza rozdz. 14, wiersz 16-24.

Treść Ewangelji: O wezwaniu na ucztę duchową. „Pewien człowiek urządził wielką ucztę i zaprosił wiele... Chodźcie, bo wszystko już gotowe.“

1. Jezus Chrystus w Perei przepowiada odrzucenie żydów a nawrócenie pogan.

2. Znaczenie paroli — przypowieści o dwóch ucztach — biesiadach, ucztą bogaczy i Łazarza u wrót.

3. Twierdzą ludzie ubodzy, iż bieda i nędza trwać będzie na wieki — zawsze.

4. Dalej twierdzą nieświadomi religijnie, że Założyciel Chrześcijaństwa, Jezus Chrystus taki porządek społeczny zaprowadził na świecie.

5. Jedni żyją w biesiadach, a drudzy w skrajnej nędzy i biedzie.

6. Chorym i nieszczęśliwym jest chłop i robotnik w

Polsce.

7. Jezus Chrystus wzywa nas wszystkich na ucztę duchową przez swój Kościół, na naukę Ewangelji miłości i miłosierdzia, łaskę sakramentalną i środki zbawcze.

8. Niestety, my często jesteśmy pogrążeni w letargu ducha i umysłu, lekceważąc obowiązki swego powołania.



Wiedza teologiczna.

Ciąg dalszy — 3.

O przymocie czynu.

Przedmiot czynu jest to to, do czego czyn bezpośrednio się odnosi i to czem się bezpośrednio wola czyniącego zajmuje. Przedmiot jest: dobry albo zły, albo obojętny, stosownie do tego czy odpowiada rozumowi i odwiecznemu prawu Bożemu, czy też mu się sprzeciwia, albo obojętnie do niego się odnosi. Moralność, która zależna jest od samego przedmiotu nazywa się moralnością przedmiotową.

Przedmioty wewnętrzne są trojakiego rodzaju:

a) Przedmioty złe same przez się czyli absolutnie złe, są to te przedmioty, które istotą swą sprzeciwiają się porządkowi Bożemu np. bluźnierstwo, nienawiść przeciwko Bogu i t. p.

b) Przedmioty wewnętrzne złe np. oszczerstwo, obmowa, mężobójstwo i t. p.

c) Przedmioty złe ze względu na niebezpieczeństwo wpływające z nich np. branie udziału w bluźnierczych rozmowach, nieprzyzwoitych zabawach czytanie złych książek i t. p.

O okolicznościach towarzyszących czynowi.

Okoliczności są to przypadkowości związane z czynem ludzkim bez których sam czyn może się odbyć te wpływają jednak do pewnego stopnia na moralność danego czynu.

Okoliczności odpowiadają na pytania następujące:

Kto? Co? Jakimi środkami? Dlaczego? W jaki sposób i Kiedy?

1. Na pytanie kto? odpowiadamy jaki jest charakter działającego, jakiego usposobienia jest, jakiego stanu, np. czy jest młody, czy stary, czy wolnego stanu, czy żonaty i t. p.

2. Przez pytanie co? rozumiemy, jaka jest przypadkowa ilość, albo jakość przedmiotu.

3. Gdzie? znaczy w jakim miejscu, czy w kościele, na ulicy, w domu i t. p.

4. Jakimi środkami? to znaczy jakich instrumentów, albo sposobów używał działający.

5. Dlaczego? to znaczy dla jakiego celu wewnętrznego spełnia się dany czyn.

6. W jaki sposób? to znaczy czy w złym zamiarze, czy w dobrym, spełnia się daną czynność.

7. Kiedy? to znaczy, w jakim czasie.

O celu.

Cel jest to dlaczego się coś czyni. Cel odróżniamy dwojaki: cel dzieła i działającego. Cel dzieła jest to cel właściwy samemu dziełu czyli jest to cel do którego samo dzieło dąży np. jałmużna, modlitwa i t. p.

Cel zaś działającego jest ten cel, do którego działający kieruje swoją intencją, i który sobie dobrowolnie przedsiębierze.

C. d. n.

MARTYROLOGJA KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

(Ciąg dalszy — 3.)

Dnia 8. 6. 1928 r. napad na ks. Józefa Kwolka w Jastkowicach.

Dnia 24. 6. 1928 r. do Świeciechowa przybywa 140 uzbrojonych policjantów, celem rozbiorzenia nabożeństwa polskiego.

Dnia 22. 7. 1928 r. atak kółka różańcowego na uczestników przedstawienia w Wiśniezu z okazji prymicji ks. Buczka.

Dnia 29. 7. 1928 r. ks. Piechociński w Pruszkowie nie zostaje dopuszczony przez pol. do wygłoszenia odczytu.

Dnia 30. 7. 1928 r. prowokacyjne zachowanie się wyz. rzym. w Lipnie na pogrzebie śp. Rozalji Grochockiej, oraz zamknięcie bramy cmentarnej.

Dnia 15. 8. 1928 r. w Grudziądzu zostaje urządzony wiec rzym.-katol. przeciwko K. N.

W Bażanówce profanacja krzyża i cmentarza K. N.

Dnia 26. 8. 1928 r. zapiecztowanie kaplicy i rozpędzenie ludu zebranego na nabożeństwo przez policję w Jastkowicach.

Dnia 2. 9. 1928 r. odprawienie Mszy św. K. N. w Jastkowicach pod ekskordą bagnetów

Dnia 15. 10. 1928 r. krwawy napad na pogrzeb śp. Janiny Oszustówny w Majdanach leśnych.

Dnia 7. 11. 1928 r. pochowanie ukradkiem przez ks. rzym. śp. Marjanę Wrzeszczową wyznawczynię K. N. w Grudziądzu, którego księdza zmarła sobie nie życzyła.

Dnia 12. 11. 1928 r. Ks. Hajduk w Grudziądzu otrzymuje mandat karny skazujący na 3 tygodnie aresztu.

Dnia 15. 2. 1929 r. w Toruniu ks. Janik otrzymuje akt oskarżenia za prowadzenie pogrzebu i wygłoszenie mowy pogrzebowej.

Dnia 24. 2. 1929 r. kardynał Kakowski w „Dzienniku swych rozporządzeń“ nazwał śp. członka K. N. Bolesława Tarnowskiego bezwyznaniowcem i polecił przewieźć jego zwłoki z cmentarza na Woli na cmentarz komunalny, celem pochowania ich na miejscu przeznaczonym dla bezwyznan.

Dnia 6. 3. 1929 r. ojciec śp. Bol. Tarnowskiego otrzymuje nakaz urzędowy eksmisji zwłok swego syna na cmentarz komunalny.

Dnia 1. 4. 1929 r. bezbożny napad dewotek na nabożeństwo K. N. w Wołominie.

Dnia 7. 4. 1929 r. krwawy napad urządzony na stacji w Toruniu na Ks. b-pa Jasińskiego z Ameryki i Ks. Zawadzkiego z Bydgoszczy, Ks. Hajduka i wyznawców K. N. z Grudziądza.

Dnia 28. 4. 1929 r. aresztowanie Ks. Jurgielewicza w Tycynie.

W tym czasie w Budziwoju profanacja nabożeństwa K. N.

Dnia 12. 5. 1929 r. napad na wyznawców K. N. na cmentarzu w Lipnie Warsz.

Dnia 31. 5. 1929 r. napad na szkołę parafjalną w Grudziądzu, oraz zdemolowanie tegoż lokalu.

Dnia 14. 6. 1929 r. Ks. Hajduk w Grudziądzu otrzymuje wyrok skazujący Go na 6 tygodni więzienia za prowadzenie pogrzebu.

Dnia 23. 6. 1929 r. ohydna profanacja krzyża i naczyn liturgicznych w Nowej Wsi pod Grudziądzem, oraz napad na uczestników tego nabożeństwa.

Dnia 28. 6. 1929 r. dzieci szkolne w Łękach nie otrzymują promocji, do następnej klasy.

Dnia 30. 6. 1929 r. skonfiskowanie przez policję w Lipnie pieniędzy z kwesty młodzieży.

Dnia 29. 9. 1929 r. zbrojny napad w Kaniowie na Księżę Sienkę i Zadębskiego, przybyłych celem odprawienia nabożeństwa, oraz prowokacyjne zachowanie się tychże na tem nabożeństwie.

C. d. n.



ZE ŚWIATA.



Sobór powszechny Kościoła Rzymskiego.

„Szczęśliwie nam panujący Pius XI“ zwołuje na jesień br. Powszechny Sobór do Rzymu. Sobór ma potrwać cały rok. Z Polski wyjeżdża do Rzymu „tylko 25 biskupów“, którym koszta podróży i diety przez cały rok ma płacić Skarb Państwa. Sobór oczywiście nie będzie powszechny, tylko wyłącznie papieski, a biskupi rzymscy za polskie pieniądze będą radzili i zastanawiali się nad tem, co należy jeszcze uczynić, aby lud polski do cna ogłupić i nie dać mu w żaden sposób wyrwać się z niewoli czarnego kleru. Przedewszystkiem wszyscy biskupi będą się zastanawiali jakimi sposobami będzie można podnieść państwo papieskie na najwyższe poziomy. I w jaki sposób zasilać „Skromny dotychczasowy Skarb Papieski“. Może się uda uchwalić zbieranie po dwakroć w roku osławionego świętopietrza? Widzimy więc, że ci nienasycony „biedaczkowie“ fioletowi i purpurowi z całego świata zejdu się razem u stóp „najbiedniejszego swego ojca Piusa XI“ i tam wspólnie będą wylewać krokodyle łzy zarówno nad swoją „biedą“, jak i watykańską, którego nie stać na potężne armaty i tanki.

Podatnicy kościelni zważcie na co idą wasze pieniądze.

.....

Nowy podatek na chłopów.

Klerykalne „ajencje“ i gazety warszawskie podały wiadomość, że pomiędzy Rządem Polskim, a komisją papieską odbywały się narady nad ustanowieniem przymusowych składek kościelnych. Ułożono już spólny projekt takich przymusowych składek i obie strony na to się zgodziły. Składki te mają być nakładane w formie specjalnego stałego podatku. Tak więc obok wszystkich rozlicznych podatków i opłat które dziś przygniatają chłopą przybędzie nowy podatek kościelny, a właściwie proboszczowski. Już księża nie będą potrzebowali wygłaszać z ambon kazania o najrozmaitszych potrzebach kościoła i swojego gospodarstwa, bo sprawy te załatwi się przez podatek. Ciekawa rzecz jak długo lud polski pozwoli się strzyć pastierzom włoskim i służalcem papieskim? Uważamy iż w Ewangelji Chrystusowej niema „nigdzie śladu wzmianki

aby następca Jego na ziemi, za jakiego uważa się „Pius XI“ nakładał na ludzi podatki, a za nie budował sobie wspaniałe mury watykańskie i sprowadzał bogatą broń i amunicję. Nie tankami, nie armatami kazał bronić Chrystus Pan swego królestwa na ziemi.

.....

Z życia.

W pewnym domu były dwa koty. Jeden zwykły sobie łąciaty Maciek, drugi śliczny, czarny, czystej krwi kot perski. Mimo wielką różnicą krwi, zgadzały się oba koty nadzwyczajnie: wszakże zachowanie się ich zwracało uwagę każdego, kto patrzył na nie przy jedzeniu. Obaj przyjaciele dostawali codziennie rano jednakową porcję takiego samego pożywienia, które w krótkim czasie znikało w ich zgrabnych pyszczkach. Kiedy Maciek dostrzegł jedzenia, natychmiast, bez żadnych wstępów zabierał się do niego. Perski kot natomiast, ile razy widział, że pani jego podaje mu jadło, zanim się do miseczki swojej zbliżył, choć był, również głodny, jak jego przyjaciel Maciek, zawsze położył się przy ręce pani, polizał ją, a dopiero potem zasiadał uroczysto i z powagą do stołu.

Gdyby tak zrobić ankietę pomiędzy naszymi członkami, ilu też z nich modli się regularnie rano, czy wieczorem, albo przed i po jedzeniu, kto wie, czy nie musielibyśmy postawić w kategorii łąciatego Maćka. Bóg wprost obsypuje nas darami każdej godziny a my nie poczuwamy się, nawet na tyle wdzięczności i miłości, na jaką się zdobył rasowy kot perski, żeby naszemu Ojcu podziękować. A przecie wdzięczność to jedna z najpiękniejszych cnót człowieka wogóle, a chrześcijanina w szczególności. Pomyślmy nad tem!

.....

Jak z nami.

Przy stole w hotelu siedziało dwuksięży pap.... i poważnie, z przejęciem się rozprawiali na temat, dlaczego to dziś, pomimo 19-u wieków głoszenia Ewangelji Jezusa Chrystusa, ideały Jego są tak daleko od urzeczywistnienia się. Na kogo spada odpowiedzialność za ten stan rzeczy w pierwszym rzędzie? Gdy tak już przez chwilę siedzieli a do rozwiązania problemu dość nie mogli, zbliżył się do nich jakiś podstarzały już mężczyzna starannie ubrany i poprosił o miejsce przy ich stole, ponieważ wszystkie inne stoliki zajęte już były. Księża zgodzili się chętnie. Po chwili jeden z nich stawia gościowi to samo pytanie jakie starali się obaj rozwiązać bezskutecznie. Przybyły nie bardzo miał ochotę wdawać się w argumentację, lecz ulegając ich prośbom rzekł, patrząc w oczy pytającego: „... wówczas tylko przyjmą się ideały Ewangelji Jezusa Chrystusa w ludzkości całej i w każdym pojedynczym człowieku, gdy księża i chrześcijańscy duchowni wogóle będą tak żyli, jakby naprawdę wierzyli, w te słowa które głoszą“. Powiedziawszy to odszedł; księża pap.... nie śmieli spojrzeć sobie w oczy.

.....

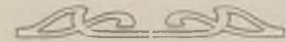
Jakiego ducha polskiego mają księża rzym?

W Bytomiu, na Śląsku w czasie poświęcenia chorągwi polskich charcerzy w kościele św. Jacka, proboszcz rzymski ksiądz Strzybny odmówił poświęcenia chorągwi pod pozorem, że należy ona do tych, które nie mogą być przez katolicki kościół poświęcone. Wywołało to wśród polskiej ludności Bytomia ogólne oburzenie, ponieważ ten sam ksiądz poświęcił niejednokrotnie niemieckie sztandary różnych bojowych związków polakożerczych. Tak to słudzy papiescy dbają o polskość w narodzie naszym.

.....

Nowi święci.

Dnia 22 maja br. „ojciec św.“ odbył w Rzymie napół-publiczny konsystorz, przy współudziale, kardynałów, patriarchów, arcybiskupów i biskupów mieszkających w promieniu stu mil od „Wiecznego Miasta“. Po wypowiedzeniu się wszystkich obecnych w sprawie kanonizacji dwunastu błogosławionych, których procesy zostały właśnie przeprowadzone, papież zarządził ostatecznie, że dnia 22 czerwca odbędzie się kanonizacja Katarzyny Thomas i Łucji Filipini, a w dniu 29 czerwca kanonizacja męczenników kanadyjskich, oraz kardynała Bellarmin i Teofila de Corte. Przyspoży się „nam świętych“ lecz co zyska na tem chrześcijaństwo, a przedewszystkiem Polska. Widzimy więc, że kościół papieski za dużo dba o zmarłych, a o żyjących nędzarzach nie troszczy się wcale. Zostawmy lepiej umarłych w spokoju nie zaglądamy w ich przybytki śmierci, lecz zajrzyjmy tam gdzie nędza, płacz, głód i chłód.....



Z kancelarii diecezjalnej P. N. K. K. w Zamościu.

1. Poświęcenie pierwszej katedry Kościoła Narodowego w Polsce odbędzie się **dnia 27-go czerwca b. r.** a nie 17-go czerwca jak było podane poprzednio, (ponieważ był to błąd zecerski zamiast 27 złożone zostało 17). Poświęcenia dokona w imieniu Naczelnego Biskupa Ks. Franciszka Hodura, delegat z Ameryki Ks. Bp. Wal. Gawrychowski. Należy ufać, że na poświęcenie przybędą kapłani i delegaci i każdy Proboszcz, ewentualnie delegaci będą łaskawi złożyć skromną ofiarę na potrzeby Kościoła Katedralnego.

2. Dnia 15. czerwca odbędzie się wizytacja Pasterska w Krasnymstawie, 21 czerwca w Jastkowicach, 22 w Lipie oraz poświęcenie tamże Kościoła, 29 czerwca z rana w Chełmie, zaś popołudniu w Sawinie. Należy we wszystkich parafjach przygotować dzieci do Sakramentu Bierzmowania.

3. Nowowyświęceni kapłani przeznaczeni:

Ks. Jaśkiewicz do Piasek, Ks. Koc do Szewni, Ks. Pi-róg do Zaborca, Ks. Słotwiński do Tarnogóry, (wz.) Ks. Stachulski do Korytnicy, Ks. Wójtowicz do Peryspy, Ks. Zadębski do Stodół, Ks. Smirnow do Wytyczna, Ks. Tuszyński do Wojśławic, wyświęcony zaś 6 czerwca br. Ks. S. Binkowski do Grudziądza (wz.) Nowoprzyjęty Ks. J. Słowikowski mianowany został proboszczem w Krasnymstawie, Ks. Dyoniziak mianowany do Bałtowa. Przeniesiony Ks. St. Detko ze Szewni do Podbłocia. Chwilowy urlop otrzymał Ks. Izidor Kędziński.

4. Polecam wszystkim Wielebnym Proboszczom i Administratorom, aby nabyli sobie katechizm P. N. K. K., który wyjdzie z druku początkiem lipca br. nakładem „Polski Odrodzonej“ i wedle tegoż uczyli młodzież zasad religijnych.

5. Jak widać z doniesień Administracji Wydawnictwa „Polski Odrodzonej“, to bardzo wielu Księża i Komitetów parafjalnych mimo moich prośb nie uregulowało należności za kolporząd i prenumeratę organu Kościoła Narodowego „Polski Odrodzonej“. Wzywam ich przeto, aby długi wszelkie natychmiast wyrównano.

Zamość w czerwcu 1930 r.

Ks. Bp. Wł. Faron.

[pieczęć.]